

Sygn. akt VI A Ca 578/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Teresa Mróz

Sędzia SA – Agata Zajac (spr.)

Sędzia SO del. – Maja Smoderek

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. M. (1)

przeciwko K. Z.

o zachowek

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 6 listopada 2012 r., sygn. akt XXV C 1320/09

oddala apelację.

Sygn. akt VI ACa 578/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 23 września 2009 r. Z. M. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego K. Z. kwoty 82 000 zł tytułem zachowku z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności roszczenia.

Pozwany K. Z. wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 6 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo, przejmując na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczoną część opłaty od pozwu.

Sąd Okręgowy dokonał następujących ustaleń faktycznych:

W dniu 23 kwietnia 2009 r. zmarła D. M., pozostająca w chwili śmierci w związku małżeńskim z powodem Z. M. (1). Spadek po D. M. nabył w całości, na podstawie testamentu z dnia 25 sierpnia 2008 r. jej bratanek K. Z., zgodnie z prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego dla Warszawy – Woli w Warszawie z dnia 24 września 2009 r. sygn. akt II Ns 684/09.

Testamentem z 25 sierpnia 2008 r. D. M. wydziedziczyła męża wskazując, że jest on alkoholikiem, nie leczy, awanturował się wielokrotnie, okradał ją, nie łożył na utrzymanie rodziny, w związku z czym żyją w faktycznej

separacji, nie świadczy jej żadnej pomocy, nie wiążą ich żadne więzy rodzinne, a jego postępowanie jest rażąco sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

D. i Z. M. (2) zawarli związek małżeński w 1959 r., nie mają wspólnych dzieci, natomiast powód posiada dzieci z innego związku.

W 1978 r. małżonkowie M. popadli w ostry konflikt, w rezultacie którego więzi małżeńskie między nimi uległy trwałemu, faktycznemu zanikowi. Małżonkowie nadal mieszkali w tym samym, dwupokojowym mieszkaniu i żadne z nich nie wytoczyło powództwa o rozwód, jednak zajmowali osobne pokoje, robili oddzielne zakupy i płacili rachunki, mieli oddzielne miejsca w lodówce – ostatecznie spadkodawczyni zakupiła dla siebie osobną lodówkę, każde miało w pokoju własny telewizor, a między sobą porozumiewali się poprzez wiadomości pisane na kartkach.

Przyczyną pogorszenia się stosunków było nadużywanie alkoholu przez powoda, który po spożyciu alkoholu źle traktował spadkodawczynię, wszczynął kłótnie, a nawet groził jej pozbawieniem życia, spadkodawczyni bała się męża.

Spadkodawczyni swoich gości przyjmowała w swoim pokoju, podczas odwiedzin kolegi powoda, B. K., także wychodziła do swego pokoju, podobnie w czasie odwiedzin wnuka powoda spadkodawczyni nie siadała z nim i mężem przy jednym stole, lecz przebywała w kuchni.

Spadkodawczyni z własnych środków finansowała zakup nowego piecyka gazowego, który zamontowała z pomocą brata, powód bowiem, po awarii starego piecyka stwierdził, że takie urządzenie nie jest mu potrzebne.

Około 2002 – 2003 r. istotnie pogorszył się stan zdrowia spadkodawczyni, u której stwierdzono nowotwór jelita grubego, spadkodawczyni przeszła trzy zabiegi operacyjne w szpitalu przy ul. (...), była też poddawana chemioterapii, przeszła też operację wątroby w szpitalu przy ul. (...).

Od 2004 r. spadkodawczyni potrzebowała pomocy w robieniu zakupów, płaceniu rachunków, drobnych naprawach. Pomoc tę uzyskiwała od sąsiadów – w szczególności P. Ś., członków rodziny, w tym S. P. (1) oraz w późniejszym okresie od pozwanego, który dostarczał spadkodawczyni wodę w butelkach.

Około 2005 – 2006 r. zdarzyło się, że powód pod wpływem alkoholu leżał na klatce schodowej, blokując wejście do budynku, co spowodowało interwencję straży miejskiej.

Powód nie pomagał spadkodawczyni, nie był u niej z wizytą w szpitalu. Spadkodawczyni w okresach, gdy stan jej zdrowia był lepszy, udawała się do szpitala taksówką, poza tym do szpitala zawozili ją, a także dostarczali jej artykułów niezbędnych podczas pobytu w szpitalu pozwany, konkubina brata spadkodawczyni Z. B. i syn jej kuzynki S. P. (2), którego spadkodawczyni wskazała także jako osobę, którą należy powiadomić w razie jej śmierci.

W 2008 r. spadkodawczyni zamówiła wykonanie nagrobka do grobu członków swojej rodziny, w którym też chciała być w przyszłości pochowana, koszt wykonania nagrobka spadkodawczyni opłaciła za pośrednictwem S. P. (2).

W 2009 r. spadkodawczyni po raz ostatni została przyjęta do szpitala, pogotowie ratunkowe wezwał pozwany, którego spadkodawczyni powiadomiła, że źle się czuje, mimo iż przebywała w mieszkaniu razem z powodem. W trakcie pobytu spadkodawczyni w szpitalu do jej mieszkania udał się S. P. (2) aby zabrać dla spadkodawczyni perukę, powód pytał go gdzie przebywa żona, nie odwiedził jej jednak w szpitalu. Po kilkudniowym leczeniu spadkodawczyni została wypisana ze szpitala, jednak z uwagi na niezdolność spadkodawczyni do samodzielnej egzystencji jej brat z pozwany pobrali skierowanie do hospicjum, którym spadkodawczyni przebywała przez 6 tygodni aż do śmierci. Brat spadkodawczyni i pozwany powiadomili powoda o pobycie żony w hospicjum, powód nie odwiedził spadkodawczyni.

O śmierci żony powód dowiedział się w związku z koniecznością wyrażenia zgody na kremację jej zwłok, powód uczestniczył w pogrzebie, którego koszty pokrył brat spadkodawczyni H. Z..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powód należy do kręgu osób uprawnionych do zachowku po D. M.. Przywołując treść art. 1008 k.c. Sąd Okręgowy dokonał wykładni przepisu art. 1008 pkt 3 k.c. uznając, że do najbardziej typowych przykładów niedopełniania obowiązków rodzinnych, mającego charakter uporczywy z nastawieniem psychicznym wyrażającym się w złej woli, należy: uchylanie się od zaspokajania obowiązku alimentacyjnego, brak osobistej troski czy zainteresowania chorym spadkodawcą, zerwanie kontaktów.

Sąd Okręgowy wskazał, że na powódzie, jako mężu spadkodawczyni, ciążył względem niej obowiązek pomocy, zwłaszcza w chorobie, a także obowiązek współdziałania dla dobra założonej rodziny, z obowiązków tych jednak powód się nie wywiązywał.

Zdaniem Sądu Okręgowego zachowanie powoda, polegające na nadużywaniu alkoholu, wszczynaniu kłótni i groźeniu spadkodawczyni doprowadziło do kilkudziesięcioletniej, trwającej do śmierci spadkodawczyni, faktycznej separacji małżonków, brak też podstaw do uznania, że powód podjął jakąkolwiek próbę przywrócenia prawidłowych relacji z żoną, a przeciwnie, powód utrudniał egzystencję spadkodawczyni i funkcjonowanie gospodarstwa domowego, nie zgadzając się na współfinansowanie wymiany nie działającego piecyka gazowego.

Sąd Okręgowy wskazał też, że mimo trwającej przez 6-7 lat przed śmiercią ciężkiej choroby nowotworowej spadkodawczyni powód całkowicie ignorował jej potrzeby, a zwłaszcza nie udzielał spadkodawczyni pomocy w czynnościach życia codziennego (zakupy, płacenie bieżących należności) ani nie wspierał jej w procesie leczenia, wobec czego spadkodawczyni musiała korzystać z pomocy dalszych członków rodziny, a nawet osób obcych.

Zdaniem Sądu Okręgowego zarzuty spadkodawczyni pod adresem powoda, przytoczone w jej testamencie jako podstawa wydziedziczenia, okazały się prawdziwe i odpowiadały jednej z dopuszczalnych podstaw wydziedziczenia polegającej na uporczywym niedopełnianiu przez powoda obowiązków rodzinnych wobec spadkodawczyni.

Ponieważ w ocenie Sądu Okręgowego dokonane przez spadkodawczynię wydziedziczenie powoda jest skuteczne, powodowi nie przysługuje roszczenie o zachówek.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając błędy w ustaleniu stanu faktycznego oraz sprzeczność tych ustaleń z zebrany materiał dowodowy, a przez to przyjęcie, że nastąpiło skuteczne wydziedziczenie powoda przez spadkodawczynię.

Wskazując na powyższe pod wniósł o zmianę wyroku przez uwzględnienie powództwa, a także o powołanie opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego w celu dokonania wyceny majątku spadkowego lub o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji powód wskazał, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił jego stanu zdrowia i wieku, błędnie przyjął, że powód nadużywał alkoholu i że w 1978 r. między powodem a jego żoną nastąpił ostry konflikt, podczas gdy zdaniem powoda małżonkowie do końca żyli zgodnie, oczekując na uroczystość wręczenia medalu za długotrwałe, zgodne pożycie małżeńskie. W ocenie powoda Sąd Okręgowy z góry założył, że jego świadkowie są mało wiarygodni, uznając za wiarygodne zeznania świadków pozwanego, zaś dokonana przez Sąd analiza faktów i dowodów uwzględniała jedynie te fragmenty zeznań świadków, które były korzystne dla pozwanego. Powód tymczasem wykazał, że każdy świadek ze strony pozwanego był zainteresowany finansowo i aktywnie uczestniczył w rozgrabianiu majątku po spadkodawczyni.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne są prawidłowe i Sąd Apelacyjny ustalenia te w pełni przyjmuje za własne, uznając za bezzasadne podniesione w apelacji zarzuty dotyczące błędu w ustaleniach faktycznych i wadliwości w zakresie dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów.

Dokonując oceny zgromadzonych dowodów Sąd Okręgowy wskazał, że większość świadków, których zeznania były w znacznym stopniu sprzeczne, pozostaje w różnego rodzaju relacjach ze stronami, wobec czego ocenę wiarygodności ich zeznań Sąd oparł na analizie treści zeznań pod kątem ich wewnętrznej sprzeczności oraz zgodności z zeznaniami stron. Sąd Okręgowy szczegółowo odniósł się do zeznań wszystkich świadków, omawiając zauważone sprzeczności w tych zeznaniach i dokładnie analizując ich treść.

Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodów, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie przekracza granic swobodnej oceny wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c.

Zasada swobodnej oceny dowodów określona powyższym przepisem wyraża się w jej ocenie według własnego przekonania Sądu, opartego na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciągnięciu wniosków.

Niewątpliwie wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności.

Ocena dokonana przez Sąd I instancji w ocenie Sądu Apelacyjnego odpowiada wszystkim wskazanym wyżej kryteriom, wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Okręgowy przywołane i omówione w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny, a ich ocena nie ogranicza się do tylko niektórych przesłanek, lecz opiera się na zestawieniu treści ich zeznań z pozostałymi, przeciwnymi dowodami naświetlającymi okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy w sposób odmienny. Przede wszystkim Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wskazał z jakich przyczyn uznał za niewiarygodne zeznania samego powoda, wskazując głównie na wewnętrzną sprzeczność tych zeznań, jak i sprzeczność z innymi dowodami, uznanymi za wiarygodne.

Dokonując oceny dowodów sąd określa, czy środek dowodowy z uwagi na jego cechy indywidualne i okoliczności obiektywne zasługuje na wiarę. Podstawą selekcji dowodów jest zatem ich wiarygodność. Natomiast kryteriami oceny wiarygodności są doświadczenie życiowe, inne źródła wiedzy, poprawność logiczna, prawdopodobieństwo wersji. W orzecznictwie wskazuje się, że "ramy swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego" (zob. wyrok SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, Lex nr 41437, wyrok SA w Szczecinie z dnia 17 września 2008 r., I ACa 1195/06, Lex nr 516569).

Zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego Sąd Okręgowy dokonał trafnej oceny dowodów co doprowadziło do dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych. W szczególności nie ma podstaw do uznania, że Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jure, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189). Jeżeli zatem z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł

swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Postawione przez powoda zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych i sprzeczności dokonanych ustaleń z zebrany materiał dowodowy oparte są na odmiennej ocenie wiarygodności zeznań świadków przedstawionej przez skarżącego w uzasadnieniu apelacji, przy czym swoją ocenę powód opiera na stwierdzeniu, że wszyscy świadkowie przesłuchani na wniosek pozwanego byli finansowo zainteresowani i „aktywnie uczestniczący w rozgrabieniu majątku po D. M.”, zaś, wbrew twierdzeniom powoda, okoliczność ta nie została przez niego w toku postępowania wykazana.

Uzasadnienie apelacji opiera się na przedstawieniu przez powoda jego wersji zdarzeń obrazujących przebieg ostatnich lat życia spadkodawczyni, z podkreśleniem, że spadkodawczyni znajdowała się w tym czasie pod silną presją swojej rodziny, która celowo izolowała powoda od informacji o stanie zdrowia i miejscu pobytu D. M..

W ocenie Sądu Apelacyjnego argumenty przedstawione w apelacji nie podważają prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, ani też trafności poczynionych na podstawie tych dowodów ustaleń faktycznych.

Niewątpliwie powód dochodząc należnego mu zachowku wykazał zaistnienie przesłanek z art. 991 k.c., zaś pozwany, kwestionując zasadność roszczenia, obowiązany był, zgodnie z art. 6 k.c. do wykazania, że powód został pozbawiony prawa do zachowku z uwagi na skuteczne wydziedziczenie przez spadkodawczynię testamentem z 25 sierpnia 2008 r.

Skuteczność wydziedziczenia wymaga, zgodnie z treścią art. 1008 i 1009 k.c., zarówno wskazania przez spadkodawcę w testamencie przyczyny wydziedziczenia, należącej do jednej z przyczyn zawartych w zamkniętym katalogu z art. 1008 k.c., jak i rzeczywistego istnienia wskazanych przez spadkodawcę okoliczności. Należy przy tym podkreślić, że podstawą do ustalenia przyczyny wydziedziczenia może być tylko treść testamentu, w którym spadkodawca ma obowiązek określić powody swojego rozporządzenia pozbawiającego wydziedziczonego zarówno prawa do spadku, jak i prawa do zachowku. Spadkobierca pozwany w sprawie o zachówek ma zatem obowiązek udowodnienia, że rzeczywiście zaistniały okoliczności wskazane przez spadkodawcę w testamencie, zaś rolą sądu jest także ocena, czy okoliczności te należą do jednej z przesłanek wskazanych w art. 1008 k.c. Nawet bowiem, gdyby w rzeczywistości istniała przyczyna uzasadniająca wydziedziczenie, ale spadkodawca tej przyczyny nie wskazał w testamencie jako podstawy wydziedziczenia, rozrządzenie spadkodawcy w tym zakresie nie byłoby skuteczne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne dają podstawy do uznania, że wydziedziczenie powoda było skuteczne.

Trafnie przede wszystkim Sąd Okręgowy uznał, że wskazane w testamencie powody wydziedziczenia mieszczą się w dyspozycji art. 1008 k.c.

Spadkodawczyni wskazała bowiem, że powód „jest alkoholikiem, nie leczy się, awanturował się wielokrotnie, okradał ją, nie łożył na utrzymanie rodziny, w związku z czym żyją w faktycznej separacji, nie świadczy jej żadnej pomocy i nie wiążą ich żadne więzy rodzinne”.

Niewątpliwie powyższe okoliczności mogą być uznane za wskazanie przyczyny w postaci dopuszczenia się przez wydziedziczonego uporczywego niedopełniania względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego sam rozpad małżeństwa i pozostawanie małżonków w faktycznej separacji nie może być uznany za zaniedbywanie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy, konieczne jest bowiem wskazanie przez spadkodawcę co było przyczyną rozpadu i dopiero określone zachowania ze strony osoby podlegającej wydziedziczeniu mogą być oceniane w kontekście przesłanek z art. 1008 k.c. Spadkodawczyni wskazała na naganne zachowania powoda będące przyczyną rozpadu więzi między małżonkami, zaś postępowanie dowodowe wykazał, iż przynajmniej niektóre z tych okoliczności – awanturowanie się, nie łożenie na utrzymanie rodziny i nie świadczenie pomocy na rzecz żony – rzeczywiście miały miejsce i niewątpliwie są to zachowania kwalifikowane jako niedopełnianie obowiązków rodzinnych względem spadkodawczyni. Zachowanie uprawnionego uzasadniające wydziedziczenie na podstawie art.

1008 pkt 3 k.c. musi się odnosić do osoby spadkodawcy i dotyczyć niedopełniania obowiązków rodzinnych względem niego – musi to być zachowanie długotrwałe czy wielokrotne, prowadzące do faktycznego zerwania kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych (np. wyrok Sądu najwyższego z dnia 7 listopada 2002 r. II CKN 1397/00, LEX nr 75286).

Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, na powodzie, pozostającym w związku małżeńskim ze spadkodawczynią, spoczywały obowiązki wynikające z art. 23 k.r.o., w tym obowiązek wzajemnej pomocy oraz współdziałania dla dobra rodziny.

Tymczasem w świetle dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, to naganne zachowanie powoda doprowadziło do kilkudziesięcioletniej, faktycznej separacji małżonków, zaś w ostatnich latach życia spadkodawczyni powód nie podjął próby naprawienia tych stosunków, a nadto nie wspierał spadkodawczyni w jej ciężkiej chorobie, ignorując jej potrzeby, skutkiem czego zmuszona była szukać pomocy zarówno u swoich krewnych, jak i osób obcych.

Trafnie zatem Sąd Okręgowy uznał, że wobec skuteczności wydziedziczenia, zgodnie z art. 1008 k.c., powód został pozbawiony zachowku po D. M., co w pełni uzasadnia oddalenie powództwa.

Mając powyższe na względzie i uznając podniesione w apelacji zarzuty za bezzasadne, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.